

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 25 (1444) — Rzeszów, sobota 30 i niedziela 31 stycznia 1954 r.

Stefan Kaniewski wzywa kierowników budów do wprowadzenia metody Skitiewa

W dniu 28 stycznia br. do naszej redakcji wpłynął meldunek przesłany przez kierownika budowy 33 w Sialowej Woli ob. Stefana Kaniewskiego, inicjatora współzawodnictwa pod hasłem: „Ani jeden robotnik pracujący indywidualnie na mojej budowie”.

A oto treść meldunku: „Mając na względzie całkowitą likwidację brakorobstwa na budowach, na których pracuje, co bezpośrednio prowadzi do obniżki kosztów budowy, a tym samym przyniesie duże korzyści państwu, postanowiłem od tej chwili wprowadzić na swojej budowie przodującą metodę radzieckiego budowniczego Skitiewa, polegającą na międzybrygadowym zdawaniu robót. W ten sposób dodatkowym swym zobowiązaniem pragnę uczcić zbliżający się II Zjazd naszej partii. Wzywam równocześnie wszystkich kierowników budów w całej Polsce, do wprowadzenia tej metody”.

Plan wszystkich środków powszechnej redukcji zbrojeń powinien łączyć się z jednoczesnym rozwiązaniem problemu broni atomowej

Dalszy ciąg obrad czterech ministrów w Berlinie

BERLIN (PAP). Jak już donosiliśmy, na środowym posiedzeniu konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych omawiano pierwszy punkt porządku dziennego: „Środki zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych oraz kwestia zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych, Francji, Anglii, USA, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej”. Jednocześnie omawiano zgłoszoną w związku z tym w dniu 26 bm. propozycję ministra Molotowa w sprawie zwołania w maju — czerwcu br. konferencji ministrów spraw zagranicznych wszystkich wspomnianych pięciu mocarstw. W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania podajemy, że na posiedzeniu tym minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow,

stwierdzając, iż ministrowie spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich poruszyli tylko zagadnienia polityczne pomijając inne problemy, oświadczył m. in.: Muszę zwrócić uwagę moich kolegów na te sprawy, a przede wszystkim na problem zaprzestania wyścigu zbrojeń oraz na problem redukcji zbrojeń, w szczególności zbrojeń wielkich mocarstw. W związku z tym muszę przypomnieć, że p. Bidault jeszcze przed moim wystąpieniem, 25 stycznia, poruszył to zagadnienie podkreślając, że nie można uregulować na długi okres istniejących trudności w stosunkach międzynarodowych, „nie zapewniając porozumienia między wielkimi mocarstwami w sprawie powszechnego ograniczenia i międzynarodowej kontroli zbrojeń”.

Molotow stwierdził, że może się tylko przyłączyć do tych słów, ponieważ charakterystyka one trafnie obecny stan rzeczy. Sądzę — powiedział Molotow — że słuszne jest oczeki-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Obiad u W. M. Molotowa na cześć działaczy państwowych i politycznych NRD

BERLIN (PAP). W dniu 28 bm. w godzinach wieczornych pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow wydał obiad na cześć działaczy państwowych i politycznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na przyjęciu obecni byli: przewodniczący Izby Ludowej J. Dieckmann, przewodniczący Izby Krajów R. Lobedanz, premier Otto Grotewohl, wicepremierzy: W. Ulbricht, L. Boż, O. Nuschke, H. Loch, P. Scholz, H. Rau i wybitni działacze Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Ze strony radzieckiej obecni byli: A. A. Gromyko, J. A. Malik, W. S. Siemionow, G. N. Zarubin, S. A. Winogradow, G. M. Puszkina, I. I. Iljiczew, D. A. Zukow, W. J. Jerofiejew.

Spółczeństwo hinduskie wita z uznaniem współpracę między ZSRR a Indiami

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi:

Szerokie warstwy społeczeństwa i koła naukowe Indii witają z uznaniem udział delegacji uczonych radzieckich w pracach 41 sesji Hinduskiego Kongresu Uczonych. Koła te wyrażają głębokie zadowolenie w związku z umożliwieniem uczonym

G. M. Malenkow, N. S. Chruszczow, K. J. Woroszyłow, N. A. Bułganin, L. M. Kaganowicz, A. I. Mikołaj, M. A. Susłow, P. N. Pospiełow, N. N. Szatalin.

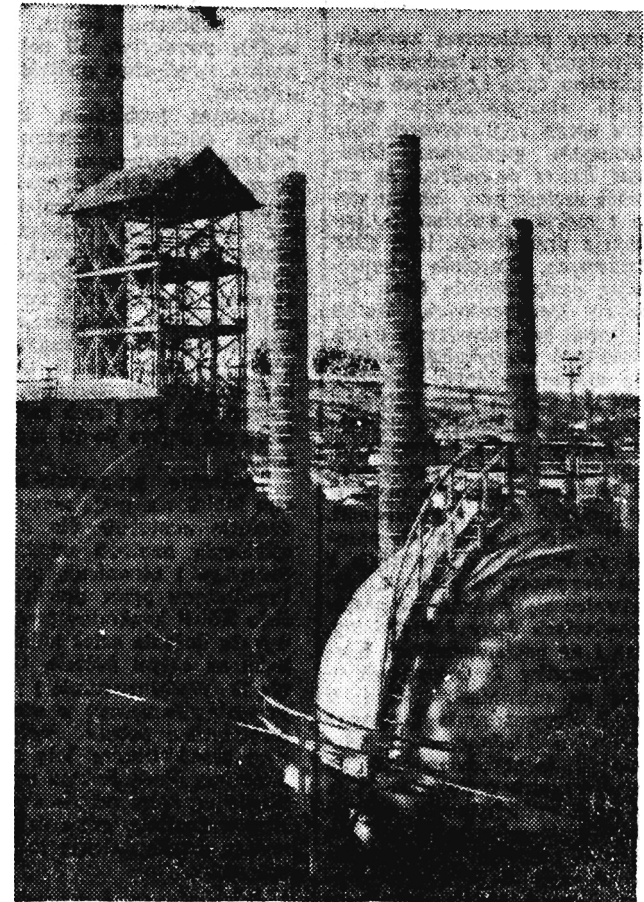
Jako pierwszy zabrał głos minister rolnictwa Republiki Uzbekiej Mirza-Ali, Muhamedżanow.

W dyskusji nad referatem J. A. Benediktowa wzięli tego dnia udział m. in. minister rolnictwa Białorusi — S. Kostin, czołowi traktorzyści i kombajnerzy. Przemówienie koń-

cowe wygłosił witanym burzliwym oklaskami i sekretarz Komitetu Centralnego KPZR N. S. Chruszczow.

Uczestnicy narady uchwalili jednogłośnie apel wzywający wszystkich robotników, specjalistów i innych pracowników umysłowych ośrodków maszynowo-traktorowych ZSRR do rozwinięcia współzawodnictwa socjalistycznego o pomyslnie wykonanie zadań, postawionych przed rolnictwem przez partię komunistyczną i rząd radziecki.

Huta „Szczecin“



Załoga Huty „Szczecin“ rytmicznie wykonuje plany. Dzięki realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej załoga huty w I dekadzie stycznia wykonała plan w 103,1 procentach.

Na zdjęciu: Fragment huty.

CAF — fot. Pieńkowski

Robotnicy zakładów pracy województwa rzeszowskiego podejmują dodatkowe zobowiązania na cześć II Zjazdu

Po pomyślnej realizacji poprzednio podjętych zobowiązań przedzjazdowych, załogi zakładów pracy woj. rzeszowskie

Radzieckie dostawy dla Huty im. Lenina

KRAKÓW NOWA HUTA (PAP). „Rok żniw w naszym Kombinalce” — tak mówią o roku bieżącym budowniczowie Huty im. Lenina, których oczekuje trudne zadanie oddania w niedługim czasie 6 podstawowych wydziałów hutniczych do eksploatacji. Ten „Rok żniw” to ukoronowanie wieloletniej pracy nie tylko załogi Kombinalca, ale i tysięcy radzieckich robotników, techników, inżynierów, konstruktorów z dzieł siałków fabryk i hut. Ludzie Kraju Rad nie szczędzą wysiłków, aby dostawy dla polskiej Huty im. Lenina wykonane były jak najlepiej i jak najszybciej.

Dzień po dniu nieprzerwanie płyną radzieckie transporty dla Kombinalca.

Coraz więcej transportów napływa na budowę walcowalnic blachy. Jednego z najważniejszych obiektów Huty im. Lenina który dostarczy tysiące ton surowca do produkcji artykułów masowego użytku.

go donoszą nam o podjęciu dodatkowych zobowiązań.

Załoga Sanowagu np. podjęła cenne zobowiązania zabezpieczające wykonanie zadań pierwszego kwartału 1954 r. z nadwyżką. Załoga przeliczając że-łaza zobowiązała się wykonać plan pierwszego kwartału o 13 dni przed terminem oraz pracować metodą Korabielnikowej tzn. wykorzystywać jak największą ilość odpadów do produkcji i tym samym oszczędzać gątkowe materiały.

Podobne zobowiązania podjęły i inne oddziały Sanowagu jak: kuźnia, slusarnia, stolarnia, lakiernia, tarcicarnia.

W podejmowaniu dodatkowych zobowiązań przez załogi poszczególne oddziały Sanowagu, przodują młodzieżowe brygady produkcyjne, systematycznie zwiększające swoją wydajność pracy. Pracują one pod hasłem: „Ja nie wypuszczę ani jednego braku”. Na wyróżnienie za ofiarne prace zasługują tacy m. in. młodzi robotnicy jak: A. Burnatowski, R. Zak, E. Pajęcki.

W pierwszych dniach stycznia br. załoga zakładu ceramicznego w Polance-Karol zrealizowała z nadwyżką podjęte dla uczczenia II Zjazdu zobowiązania na ogólną wartość 29.618 złotych.

Obecnie załoga tego zakładu postanowiła podjąć dodatkowe zobowiązania, kładąc nacisk przede wszystkim na należyte przygotowanie zakładu do produkcji. Tak więc brygady remontowe pod kierownictwem tow. tow. J. Podsiadły i S. Mickiewicza postanowiły skrócić czas remontów o 6 dni dając tym samym oszczędność 3.600 roboczo-godzin wartości 10.752 złotych.

Cenne zobowiązanie indywidualne w zakresie racjonalizatorstwa podjął tow. Józef Podsiadły, który postanowił udoskonalić ucinacz ręczny przy prasie ceglarskiej, oraz zasłosać ciągnik elektryczny do przetranszowania wagonów na bocznicę kolejowej w zakładzie. Po zwolnieniu na zlikwidowanie ponadplanowych przestoju wagonów na bocznicę i zlikwidowanie dodatkowych opłat posłojowych. Zwiększy się także obrót wagonów.

Droga

do odprężenia międzynarodowego

Z najwyższym zainteresowaniem śledzimy w Polsce przebieg konferencji berlińskiej. Zdajemy sobie bowiem sprawę, jak ogromne znaczenie dla naszego narodu, jak i dla wszystkich narodów świata ma fakt, że po pięciu latach przerwy, przedstawiciele czterech wielkich mocarstw za siedli przy wspólnym stole obrad, aby przedyskutować podstawowe problemy, warunkujące odprężenie sytuacji międzynarodowej.

Co uderza każdego, kto śledzi przebieg konferencji berlińskiej? Uderza to przede wszystkim, że przedstawiciele mocarstw zachodnich nie przyjechali do Berlina z jakimkolwiek konkretnym planem rozwiązania istniejących spornych problemów.

Stąd płynie wniosek, że mocarstwom zachodnim a przede wszystkim Stanom Zjednoczonym zależy na tym, by obecny stan napięcia, stan „zimnej wojny”, wyścigu zbrojeń trwał

jak najdłużej. Ale tego nie życzą sobie narody, ponieważ w interesie narodów leży usunięcie z życia grozy wojennej i unormowanie stosunków międzynarodowych oraz utrwalenie pokoju.

Te dążenia narodów wyraża polityka radziecka, której podstawową zasadą jest stwierdzenie, że nie ma takich spornych spraw, których nie można byłoby rozwiązać w drodze rokowań między zainteresowanymi państwami. Cierpliwa, konsekwentna polityka radziecka zdobyła poparcie przytaczającej większości ludzkości. To właśnie sprawiło, że przedstawiciele mocarstw zachodnich musieli zdecydować się na udział w konferencji berlińskiej. Było to wielkie zwycięstwo narodów, wielkie zwycięstwo pokojowej polityki radzieckiej.

Drugim zwycięstwem było szybkie przyjęcie porządku obrad zaproponowanego przez ministra Molotowa. Aczkolwiek

hinduskiemu zapoznania się z osiągnięciami nauki radzieckiej. Dziennik „Assam Tribune” poświęca temu zagadnieniu artykuł redakcyjny pt. „Współpraca w dziedzinie nauki”, w którym pisze, że Indie „szczerą się uznaniem wyrażonym przez uczonych radzieckich pod adresem naukowców hinduskich”.

Przybycie do Moskwy grupy przedstawicieli firm angielskich

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje:

Dnia 27 stycznia br. przybyła do Moskwy w celu przeprowadzenia rokowań w sprawach handlowych z radzieckimi organizacjami handlu zagranicznego 30-osobowa grupa przedstawicieli 26 firm angielskich. Na czele grupy stoi J. B. Scott — dyrektor firmy „Crompton Perkinson”.

Na lotnisku przybyłych powitali: przewodniczący Wszech Związkowej Izby Handlowej M. W. Niestierow, przewodniczący Centrali Importu Maszyn I. A. Jeremin, przewodniczący Centrali Eksportu Wrobów Chemicznych W. K. Krućkow, zastępca przewodniczącego Centrali Importu Obrabiarek I. J. Timofiejew, zastępca przewodniczącego Centrali Importu Maszyn Transportowych G. D. Mielnikow, zastępca przewodniczącego Centrali Importu Sprzętu Technicznego W. A. Klencow, zastępca przewodniczącego Centrali Eksportu Produktów Naftowych A. I. Diwowicz.

DZIŚ W NUMERZE

EDMUND OSMAŃCZYK — Bełlińskie dni (1).

S. PRAZUCH — Odwołania i zażalenia chłopów muszą być szybko rozpatrzone.

J. POPOW — Przyspieszyć wysyłkę — grozi postój.

(Dokończenie na str. 2)

Uwaga Czytelnicy „NOWIN RZESZOWSKICH“

DZIS (sobota 30 stycznia br.) o godz. 19-tej

SPOTYKAMY SIĘ

w sali Woj. Domu Kultury przy ul. Okrzei 7

W programie spotkania wystąpią z bogatym repertuarem artyści Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej i profesory Państwowej Szkoły Muzycznej im. Szopena ze swymi uczniami.

Na spotkanie zapraszamy wszystkich naszych czytelników.

WSTĘP WOLNY

„Nowiny Rzeszowskie“
Redakcja

Plan wszystkich środków powszechnej redukcji zbrojeń powinien łączyć się z jednoczesnym rozwiązaniem problemu broni atomowej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wać od naszej konferencji takich kroków, które by spełniły gorące pragnienia milionów ludzi, oczekujących zmniejszenia ciężaru zbrojeń, zaprzestania wyścigu zbrojeń i w konse-

kwencji zmniejszenia napięcia międzynarodowego.

Wskazując na bezpodstawność twierdzenia Dullesa, iż konferencja ministrów czterech mocarstw jest dlatego potrzebna i prawie uzasadniona, że mają być na niej omawiane

sprawy niemiecka i austriacka, a konferencja pięciu państw z udziałem Chin jest rzekomo nie uzasadniona prawnie i niepotrzebna, minister Mołotow oświadczył:

Pan Eden przedstawił inny punkt widzenia. Powiedział on, że konferencja czterech ministrów powinna zająć się nie tylko sprawą niemiecką i sprawą austriacką, lecz że sprawa austriacka i sprawa niemiecka powinny być omówione w pierwszej kolejności. Pan Bidault po sunął się jeszcze dalej. Oświadczył on, że powinniśmy się zająć nie tylko zagadnieniem Niemiec i Austrii, lecz również problemem Korei i problemem Azji południowo-wschodniej. Nikt nie ograniczał nas — powiedział Mołotow — do dyskusji tylko nad dwoma zagadnieniami i nikt nie powiedział, że nie możemy omawiać trzeciego zagadnienia. Nie krepują nas pod tym względem żadne zobowiązania. Takie ograniczenie nie byłoby słuszne, jeżeli rzeczywiście kierujemy się troską o utrwalenie pokoju i o złagodzenie napięcia. W dalszym ciągu swego przemówienia Mołotow wskazał, że gdy delegacja radziecka propnuje

zwolanie konferencji pięciu mocarstw z udziałem Chin, to nie oznacza to, że konferencja taka winna ograniczać się jedynie do zagadnień Azji. Chiny — powiedział Mołotow — są wielkim mocarstwem, które może pomóc w uregulowaniu problemów międzynarodowych dotyczących nie tylko Azji. Udział Chin będzie bardzo korzystny dla uregulowania takich problemów międzynarodowych jak redukcja zbrojeń, jak porozumienie w sprawie atomowej, jak rozwój handlu międzynarodowego i polepszenie stosunków między państwami zarówno wielkimi jak i małymi.

Mołotow przypomniał, że w identycznych notach rządów Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych z 16 listopada 1953 roku dano do zrozumienia, iż konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych powinna omawiać nie tylko problemy europejskie, lecz również takie zagadnienia jak kwestia zwolnienia konferencji politycznej w sprawie Korei. Rząd radziecki odpowiedział, iż świadczy to niewątpliwie o możliwości omówienia problemu Azji na konferencji ministrów spraw zagra-

nicznych. Właśnie dlatego pożądanym jest udział Chińskiej Republiki Ludowej w dyskusji nad tymi zagadnieniami.

W dalszym ciągu Mołotow podkreślił, że uczestnicy konferencji nie są na razie zgodni w poglądach na sprawę zwolnienia konferencji pięciu mocarstw.

Jak zrozumiałem — oświadczył Mołotow — przemówienie pana Dullesa można pojmować w tym sensie, że ustosunkowuje się do negatywnie do zwolnienia konferencji pięciu mocarstw, jeśli ma ona dotyczyć szerokiego problemów międzynarodowych, jednakże — jak mi się wydaje — pan Dulles dopuszcza możliwość dyskusji z udziałem pięciu mocarstw nad niektórymi problemami dotyczącymi Azji, np. nad sprawą Korei i Indochin, w ten sposób pan Dulles w pewnej mierze uznał możliwość rozpatrzenia tych problemów na konferencji pięciu. Jeśli chodzi o stanowisko pana Bidault — mówił dalej Mołotow — zrozumiałem je w ten sposób, że jeżeli konferencja pięciu mocarstw może sprzyjać złagodzeniu napięcia międzynarodowego, to mogłaby ona mieć sens. Wspomniano

m. in. o sprawach dotyczących Azji. W konsekwencji uznano została sama myśl, że konferencja pięciu może odegrać pozytywną rolę przy rozpatrywaniu określonej grupy zagadnień. Konferencja pięciu ministrów spraw zagranicznych z udziałem Chińskiej Republiki Ludowej mogłaby odegrać rolę pośredniczącą w zagadnieniach, które nas interesują.

Mołotow wskazał następnie, że rozumiał przemówienie ministra Edena w tym sensie, że nie ma on obiekcji nie do pokonania przeciwko zwolnieniu konferencji pięciu mocarstw. Dlatego — powiedział Mołotow — wydaje mi się, że moglibyśmy w drodze dalszej wymiany zdań w tej sprawie na krótko określić zadania konferencji pięciu mocarstw.

Delegacja radziecka była i jest za tym, aby na konferencji ministrów pięciu mocarstw omawiane były zarówno główne zagadnienia o znaczeniu międzynarodowym, co do których delegacja ZSRR zajęła stanowisko w dniu 25 stycznia, jak i zagadnienia o których mówiono na dzisiejszym posiedzeniu i które dotyczą specjalnie sytuacji w Azji.

Droga do odprężenia międzynarodowego

(Dokończenie ze str. 1)

go oraz problemowi zwolnienia konferencji pięciu mocarstw z udziałem Chin Ludowych — reakcja amerykańskiego ministra spraw zagranicznych była niezwykle gwałtowna. Minister Dulles powiedział, że nie może zasiąść przy jednym stole i radzić o światowym pokoju z przedstawicielami Chin Ludowych. Dowolnie interpretując postanowienia Karty Narodów Zjednoczonych, Dulles usiłował bez powodzenia usprawiedliwić amerykańską politykę niedopuszczania 500-milionowego narodu — Chińskiej Republiki Ludowej do udziału w rozpatrywaniu i uregulowaniu problemów międzynarodowych, wywołujących napięcie w stosunkach między państwami.

Minister Mołotow nie pozostawił kamienia na kamieniu z tej argumentacji Dullesa. Oparając się zarówno na postanowieniach Jaity i Poczdamu, jak i na postanowieniach Karty Narodów Zjednoczonych oraz na uchwałach III i V sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, udowodnił, że narody należą do pięciu wielkich mocarstw „obowiązków rozpatrywania wszystkich problemów, które mogą za grozić pokojowi i przeszkadzać pracy w ONZ w celu uregulowania podstawowych różnic i osiągnięcia porozumienia zgodnie z duchem i literą Karty” (Uchwała V sesji ONZ). Minister Mołotow wskazał na trzy grupy zagadnień oczekujących rozwiązania w gronie pięciu wielkich mocarstw.

Są to:

1. problemy militarne, w tym sprawy zbrojeń;
2. problemy polityczne, zwłaszcza sprawa stosunków z Chińską Republiką Ludową;
3. zagadnienia ekonomiczne, w tym sprawa handlu międzynarodowego.

Przedstawiciele Francji i W. Brytanii, formalnie poparli zastrzeżenia ministra Dullesa. Logika faktów zmusiła ich jednak do przyznania, że sa sprawy, o których należy rozmawiać z przedstawicielem największego mocarstwa azjatyckiego. W wyniku debaty podjęto uchwałę o specjalnym, tajnym posiedzeniu czterech ministrów w przyszłym tygodniu w celu omówienia sprawy współpracy międzynarodowej z Chinami Ludowymi.

wymi. I tę sprawę światowa opinia publiczna ocenia, jako wielkie zwycięstwo sił pokoju, wielkie zwycięstwo polityki radzieckiej.

Dalszym problemem, który podjął minister Mołotow w związku z pierwszym punktem porządku obrad jest sprawa o ogólnej redukcji zbrojeń oraz równoczesne rozwiązanie problemu broni atomowej. Minister Mołotow zaproponował zwolnienie w roku 1954 światowej konferencji poświęconej temu podstawowemu zagadnieniu, z udziałem zarówno członków Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak i tych państw, które nie należą do tej organizacji.

Konkretne propozycje ministra Mołotowa, mają niezwykle doniosłe znaczenie dla dzieła osłabienia napięcia międzynarodowego i utrwalenia pokoju. Przedłożony przez przedstawiciela ZSRR konkretny program wyraża dążenia setek milionów ludzi na całym świecie. Dążenia te niedwuznacznie i jasno przedstawiły narody w wielkim plebiscytcie pokoju ogłoszonym przed trzema laty przez Światową Radę Pokoju na posiedzeniu, które odbyło się obradach w Berlinie, gdzie dziś obradują przedstawiciele czterech mocarstw.

600 milionów ludzi, wszystkich ras, narodowości, wierzeń religijnych i przekonań politycznych, domagało się wówczas, by pięć wielkich mocarstw zawarło pakt pokoju. Apel ten podjął Kongres Narodów, który odbył się w ubiegłym roku w Wiedniu. Jest niezwykle charakterystyczne, że oba te fakty przypominał, wydawany przez wysokiego komisarza USA w Niemczech „Die Amerikanische Zeitung”. Jest to jak gdyby przyznanie, że wnioski zgłoszone obecnie przez przedstawiciela ZSRR wyrażają dążenia setek milionów ludzi na całym świecie. Jest to mimo to przyznanie, że zachodzi ścisły związek między walką milionów ludzi w obronie pokoju, a obradami konferencji berlińskiej.

Kiedy ocenia się dotychczasowy przebieg konferencji, to trzeba stwierdzić, że konkretne i konstruktywne wnioski ministra Mołotowa stworzyły przychylną atmosferę dla dalszych obrad.

K. G.

Czwarty dzień obrad czterech ministrów w Berlinie

BERLIN (PAP). W dniu 28 bm. po południu odbyło się czwarte posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Przewodził minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow.

Na posiedzeniu tym minister Mołotow zgłosił wniosek następującej treści:

„Zwolnienie światowej konferencji w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń.

W dążeniu do utrwalenia pokoju i do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR, uważając za konieczne podjęcie środków zmniejszenia ogromnego ciężaru wydatków wojсковych, który dźwigać muszą narody w związku z wyścigiem zbrojeń postanawiają, że Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja poczynią w ramach ONZ kroki zmierzające do zwolnienia w 1954 roku światowej konferencji w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń z udziałem zarówno członków Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak i tych państw, które nie należą do tej organizacji.

Osiągnięto również całkowite porozumienie co do tego, że plan wszystkich środków powszechnej redukcji zbrojeń powinien łączyć się z jednoczesnym rozwiązaniem problemu broni atomowej”.

przedstawiając fakty na opak — ograniczył się do wyrażenia poglądu, jakoby w myśl koncepcji radzieckiej konferencja pięciu mocarstw miała zastąpić Organizację Narodów Zjednoczonych. W konkluzji Dulles zaproponował, by konferencja ograniczyła się do dokonanej już wymiany poglądów w sprawie pierwszego punktu porządku dziennego i by przeszła do omawiania problemów Niemiec i Austrii.

Następnie przewodniczący udzielił głosu francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych Bidault, który usiłował wykażać, że minister Mołotow niesłusznie powoływał się na artykuł 24 Karty NZ, uzasadniając zwolnienie konferencji pięciu mocarstw. Bidault wyraził pogląd, że nie ma podstaw prawnych do zwolnienia takiej konferencji. Poruszył on również niektóre zagadnienia ekonomiczne, a zwłaszcza sprawę handlu światowego.

Nawiązując do problemów politycznych mówca wypowiedział się za rokowaniami w sprawie Indochin, lecz raz jeszcze sprzeciwił się zwolnieniu konferencji pięciu ministrów spraw zagranicznych. Czy nie moglibyśmy już teraz — powiedział francuski minister spraw zagranicznych — uzgodnić pewnej myśli, która mi się nasuwa w wyniku dotychczasowej dyskusji? Czy nie moglibyśmy miłanowicie stwierdzić, że mimo wielkich różnic w naszych stanowiskach nie jest rzeczą niemożliwą zbliżenie poglądów w kilku punktach? Gdyby tego samego zdania byli moi koledzy, uważałbym to za dobry znak dla przebiegu naszej pracy.

Z kolei przemawiał brytyjski minister spraw zagranicznych, Eden. Wyrzucił on pogląd, że minister Mołotow wysunął zbyt obszerny program, co „nie jest rzeczą praktyczną”. Zdaniem ministra Edena, lepiej byłoby, gdyby wyodrębniono poszczególne problemy i osiągnięto co do nich porozumienie.

W przeciwnieństwie do sekretarza stanu USA Dullesa, Eden wykazał żywe zainteresowanie dla zagadnień handlu międzynarodowego. Oświadczył on, że gotów jest kontynuować próby w tej dziedzinie, by osiągnąć pozytywne wyniki. „Wszyscy jesteśmy wlece zainteresowani w tej sprawie” — powiedział Eden.

W sprawie konferencji pięciu mocarstw minister Eden oświadczył, że należy się o-

graniczyć do wymiany poglądów na ten temat. Wypowiedział się on za przejściem do następnego punktu porządku dziennego. Natomiast po omówieniu kwestii niemieckiej i sprawy Austrii — oświadczył minister Eden — należy wrócić do pierwszego punktu.

Następnie wygłosił przemówienie minister Mołotow. Podkreślił on, że delegacja radziecka zgłosiła w sprawie pierwszego punktu porządku dziennego jasną i ścisłą propozycję. Propozycja ta ma na celu odprężenie w stosunkach międzynarodowych. Lecz żaden z poprzednich mówców nie poruszył problemu odprężenia w stosunkach międzynarodowych, nie jest to słuszne, ponieważ zagadnienie to — oświadczył minister Mołotow — ma doniosłe znaczenie nie tylko dla nas, tj. dla uczestników konferencji, lecz również dla innych.

Mówca zaznaczył, że nie mają racji ci, którzy twierdzą, jakoby konferencja pięciu ministrów spraw zagranicznych miała zastąpić Organizację Narodów Zjednoczonych.

Radziecki minister spraw zagranicznych nawiązał dalej do słów Dullesa, który oznajmił, że właśnie dziś rano czytał Kartę NZ i nie znalazł w niej żadnej podstawy do zwolnienia konferencji pięciu mocarstw. Mołotow zauważył, że należy czytać Kartę NZ rankiem i wieczorem, ponieważ Karta NZ — to rzecz dobra. A co jest dobre, tego nie wolno zmieniać, lecz należy ściśle wprowadzać w życie.

Uzasadniając konieczność i możliwość zwolnienia konferencji pięciu ministrów spraw zagranicznych minister Mołotow powołał się nie tylko na artykuł 24 Karty NZ, lecz również na dwie ważne uchwały Zgromadzenia Ogólnego NZ z 1948 r. i 1950 r. Uchwały te nakładają na pięć wielkich mocarstw specjalne obowiązki w dziedzinie utrzymania pokoju i bezpieczeństwa narodów. Zgodnie z postanowieniami Karty NZ i ze wspomnianymi uchwałami Zgromadzenia Ogólnego delegacja radziecka zaproponowała zwolnienie konferencji pięciu mocarstw. Tak więc, twierdził, jakoby wniosek o zwolnienie konferencji pięciu mocarstw nie miał podstaw prawnych, nie wytrzymuje krytyki.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister Mołotow zauważył, że sekretarz stanu Dulles skierował wiele ostrych słów pod adre-

sem Chińskiej Republiki Ludowej. Należałoby to tłumaczyć tym, że pan Dulles jest źle poinformowany — stwierdził mówca — otrzymuje on błędne informacje od kukły kuomintangowskiej. Dulles i Bidault znów oskarżali Chińską Republikę Ludową o „agresję”. Oskarżenia te nie zostały skierowane pod właściwym adresem. Nie należy przypisywać swych błędów innym.

W zakończeniu minister Mołotow, wzywając uczestników konferencji do przyjęcia propozycji radzieckiej w sprawie zwolnienia konferencji pięciu wielkich mocarstw, powiedział: Chiny Ludowe są w pełni uprawnione do zajęcia należnego im miejsca między wielkimi mocarstwami.

Z kolei zabierał ponownie głos wszyscy uczestnicy konferencji. Sekretarz stanu Dulles oświadczył, że w celu uniknięcia nieporozumień stwierdza, iż Stany Zjednoczone sprzeciwiają się zwolnieniu konferencji pięciu mocarstw. Minister Eden powiedział, że — jego zdaniem „nie nadszedł jeszcze czas na konferencję pięciu mocarstw”; oświadczył on raz jeszcze, że należy przejść do omawiania drugiego i trzeciego punktu porządku dziennego, po czym trzeba będzie wrócić do punktu pierwszego.

W odpowiedzi minister Mołotow oświadczył: Nie osiągnęliśmy porozumienia w sprawie pierwszego punktu porządku dziennego. Wobec tego należy stworzyć komisję, która zajęłaby się tą sprawą, a my później do niej wrócimy.

Sekretarz stanu Dulles wyjaśnił, że nie sprzeciwia się utworzeniu komisji, lecz uważa, iż sami ministrowie powinni rozpatrzyć sprawę będące przedmiotem obrad. „Mamy dość czasu” — powiedział Dulles.

W wyniku dyskusji uzgodniono, że zwolnienie zostanie zamknięte posiedzenie konferencji. Delegacja radziecka zastrzeżenie sobie prawo zgłoszenia na tym posiedzeniu wniosku o powołanie do życia komisji, która by rozpatrzyła pierwszy punkt porządku dziennego.

Następnie minister Mołotow przedstawił doniosły wniosek w sprawie zwolnienia światowej konferencji w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń (Tekst wniosku podaliśmy na wstępie).

Kolejne, piąte posiedzenie konferencji wyznaczono na dzień 29 stycznia.

W dniu 26 stycznia 1954 roku zmarł kol. HULL WŁADYSŁAW długoletni działacz Stronnictwa Demokratycznego, członek Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, były sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Rzeszowie, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Olsztynie, zastępca posła na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W zmarłym tracimy oddanego działacza.

Cześć Jego pamięci!

Centralny Komitet
Stronnictwa Demokratycznego
w Warszawie

W dniu 26 stycznia 1954 roku zmarł kol. HULL WŁADYSŁAW długoletni działacz Stronnictwa Demokratycznego, członek Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, były sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Rzeszowie, zastępca przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Rzeszowie, radny Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Olsztynie, zastępca posła na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W zmarłym straciłmy oddanego Polskiej Ludowej działacza i dobrego koleżę. Pogrzeb odbędzie się w Rzeszowie.

Cześć Jego pamięci!

Wojewódzki Komitet
Stronnictwa Demokratycznego
w Rzeszowie

Przygotować się zawnazu do wiosennych siewów

Połowa zimy jest już za nami. W naszych warunkach klimatycznych bywa często tak, że z początkiem marca rozpoczynają się wiosenne prace polne. Już dziś trzeba pomyśleć o wiosennych robotach w polu, o siewach. Tezy na II Zjazd partii wskazują na konieczność rozpoczęcia i kończenia prac polnych w najbardziej właściwych terminach, zalecanych przez naukę, na konieczność siania tylko ziarnem kwalifikowanym, oczyszczonym, najlepiej odpowiadającym warunkom glebowym na danym terenie. Od tego w dużej mierze zależy podniesienie plonów zbóż i okopowych. Dla każdego gospodarstwa rolnego jest więc już dziś sprawą najważniejszą solidne przygotowanie maszyn i narzędzi rolniczych do pracy w polu, przygotowanie ziarna siewnego, nawozów sztucznych, i chemicznej zaprawy do ziarna.

Sprawnie i w terminie wykonamy wszystkie prace polne wówczas, kiedy będą na czas przygotowane plugi, brony, siewniki do ziarna i nawozów sztucznych oraz traktory. W tej chwili wiele naszych POM-ów i GOM-ów remontuje sprzęt do wiosennej akcji siewnej. Tu i tam wskutek braku części zamiennych, niedbalstwa i niedopatrzenia remonty się opóźniają. Np. POM w Dachnowie na 37 zaplanowanych dotąd do remontu traktorów, wyremontował zaledwie 29. Opóźnił remonty brak łożysk do wentylatora ciągników „Ursus”, brak trybów bliźniaczych do skrzyni biegów itp. Wprawdzie części te ma POM wkrótce otrzymać, ale zachodzi obawa, że przesyłka ta może okazać się spóźnioną i z wiosną nie wszystkie traktory POM-u będą mogły przystąpić do robót w polu. Robotnicy z POM, by nie dopuścić do przestoju w remontach, wiele brakujących części dorobili sami, ale brak innych zasadni-

czych części może poważnie zagrozić ich planom.

Pamiętać również należy o plugach i bronach, by z wiosną być gotowym w 100 procentach do pracy. Szczególnie staranne przygotowania wymagają siewniki zbożowe. Każdy siewnik na wiosnę musi wyjechać w pole, bo siew rzędowy to gwarancja wyższych plonów. Stąd szczególnie na GOM-y spada obowiązek pełnego przeprowadzenia remontów siewników. Na tym odcinku są w naszym województwie też poważne zaniechania np. w GOM-ie Orzechowce (pow. Przemyski) 20 siewników oczekuje dotąd na remont.

Osiągnięcie wysokich plonów zależy w dużej mierze od materiału siewnego. Wiele spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych ma swoje kwalifikowane ziarno z własnych pól nasiennych. Jednak nim ziarno to zostanie rzucone w ziemię musi być przedtem dokładnie wyczyszczone. Trzeba pomyśleć, by i urządzenie czyszczące udostępnić chłopom, a co najważniejsze — spopularyzować bardziej czyszczenie ziarna i wsiewanie w glebę dobrze oczyszczonego zboża.

Według wskazań agrotechniki przynajmniej raz na cztery lata trzeba zmieniać materiał siewny, gdyż po kilku latach ziarno traci swoje zalety, nie daje wysokich plonów nawet przy prawidłowej uprawie gleby. Mówiąc popularnie — ziarno „wyradza się”. Z roku na rok rozwija się w naszym kraju sieć stacji selekcyjnych. Powstaje coraz więcej gospodarstw nasiennych i reprodukcyjnych. Hodowle kwalifikowanych nasion prowadzą PGR-y i liczne spółdzielnie produkcyjne, jak również znaczna liczba gospodarstw indywidualnych. Przygotowując się do wiosennych siewów należy więc zawnazu zaopatrzyć się w GS-ie lub w wymianie sąsiedzkiej z gospodarstwem reprodukcyjnym w kwalifikowane ziarno.

Nie należy zapominać, że na naszych zbożach występują często choroby grzybkowe, jak:

śnieć cuchnąca i głownia pylkowa na pszenicy, sporysz na życie itp. Jeżeli ziarno siewne jest porażone zarodnikami tych chorób zakażone będą nimi również rośliny wyrastające z tych nasion. Zamiast ziarna znajdować się będzie w kłosach czarna pyłek lub czarna, zwarta masa. Możemy temu zapobiec jedynie przez zaprawianie nasion do siewu. Potrzebne zaprawy można zakupić w każdym GS-ie, zaś zaprawić zboże w każdym ośrodku maszynowym.

O tym też pomyśleć trzeba zawnazu. Zawnazu można zaopatrzyć się w zaprawę, w dobre nasiona i w nawozy sztuczne. Materiały te spływają już w tej chwili do GS-ów naszego województwa. Rady narodowe powinny dopilnować, by znalazły się one w najbliższym czasie w sklepach gromadzkich i by chłopcy zawnazu się w nie zaopatrzyli.

Wiadomo również jakie korzyści przynosi pracującemu chłopstwu kontraktacja roślin przemysłowych. Nie zawsze jednak chłop wie o korzyściach jakie daje kontraktacja. Nie wszędzie wiedzą np., że kontraktując rośliny korzysta się z pierwszeństwa w nabywaniu potrzebnych nawozów sztucznych, że na kontraktację można otrzymać kredyty i nasiona, że ma się zapewnioną opiekę agronomiczną i zbyt wyprodukowanych ziemiofród. Stąd zadanie dla rad narodowych — trzeba szerzej rozpropagować kontraktację, zmobilizować szeregi masy chłopstwa pracującego do kontraktacji i co najważniejsze — dopilnować, by chłopcy kontraktujący rośliny przemysłowe otrzymali w terminie należne im nawozy, nasiona, kredyty itp. Rady narodowe pomogą w ten sposób GS-om w wykonaniu planów kontraktacji, zabezpieczą dostawy surowców dla naszego przemysłu i podniosą produkcję chłopskich gospodarstw.

Do wiosny już niedaleko, a więc i siewy za pasem. Dlatego trzeba już dziś przystąpić do rzetelnego przygotowania się do wiosennych prac w polu.

BERLIŃSKIE DWI (1)

(KORESPONDENCJA WŁASNA AGENCJI ROBOTNICZEJ Z BERLINA)

BERLIN 22 stycznia

Na lotnisku Tempelhoff ministra spraw zagranicznych USA Dullesa powitało pięć czołgów amerykańskich dziesiętnastoma strzałami. Tegóż dnia przyleciał na lotnisko w Gatow minister spraw zagranicznych Anglii Eden, którego powitał oddział szkockich fuzilierów jedną salwą. Wczorajem przybył pociągiem z Paryża minister Bidault. Tym razem odbyło się bez strzałów.

Trzech ministrów zachodnich przyjechało tak wcześnie, ponieważ postanowili omówić między sobą wspólną taktykę na konferencji berlińskiej. Potrzebowali na to aż trzech dni, które przypominały nie-

co listopadowe spotkania na Bermudach. Również i teraz zagrały sprzeczności francusko-amerykańskie i angielsko-amerykańskie. Doptero na trzecim niedzielnym spotkaniu udało się zachodniej trójce uzgodnić nieco swoje stanowiska. Ale teraz przyjęli wobec siebie dwa zobowiązania: 1) żaden z trzech nie poweźmie żadnej decyzji bez porozumienia się z dwoma pozostałymi. 2) żaden z trzech nie opuści samowolnie konferencji. To drugie zobowiązanie panowie Eden i Bidault wymusili na panu Dullesie, mając w pamięci zerwanie konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec w r. 1947 przez ministra Marshalla.

23 stycznia

W sobotę przybył z Moskwy na lotnisko Schoenfeld minister Mołotow witany kwiatami przez delegację Wolnej Młodzieży Niemieckiej. „Przywiozłem z Moskwy słoneczną pogodę” — powiedział witającym go osobom, premierowi rządu NRD Otto Grotewohlowi i przedstawicielom korpusu dyplomatycznego. Była to

pośrednia odpowiedź na słowa ministra Dullesa, który poprzedniego dnia, lądując w mroźnej, śnieżnej zamięci, wyraził obawę, czy zimowa atmosfera nie zmrozi obrad konferencji. Tegóż dnia minister Mołotow złożył wizytę prezydentowi NRD Wilhelmowi Pieckowi.

25 stycznia

Cztery ministrowie spotkali się w poniedziałek 25 stycznia po południu ściśle o godz. 15. Po powitanu zasiędl przy kwadratowym stole wraz z towarzyszącymi im osobami podsekretarzami stanu, wysokimi komisarzami, tłumaczami i ekspertami. Dopuszczeni na kwadrans fotografowie i filmowcy przez 15 minut korzystali ze światła reflektorów i uwiecznili pierwsze posiedzenie berlińskiej konferencji. Przewodniczył obradom minister Dulles z tej racji, że gmach sojuszniczej Rady Kontroli, w którym przez pierwszy tydzień odbywa się konferencja, znajduje się w sektorze amerykańskim przy Potsdamerstrasse. Zebranie przypominało uczestnikom i obserwatorom konferencji o Poczdamie, gdzie w lipcu 1945 r., podjęta została uchwała przewidująca stworzenie jednolitego państwa niemieckiego, na zasadach demokratycznych.

Zaraz pierwszego dnia obrad minister Dulles zdenerwował się bardzo i w trzy i pół godziny po rozpoczęciu pierwszego posiedzenia pogwałcił dżentelmeńską umowę ze swymi dwoma zachodnimi kolegami i stanął okoniem.

Co się stało? Otóż trzej zachodni ministrowie

nie mieli trzy uzgodnione między sobą teksty swoich przemówień. Pierwszy otrzymał głos minister Bidault, następnie — minister Eden. Obaj mówili dość ogólnie. Jako trzeci przemawiał minister Mołotow, a następnie miał przemawiać minister Dulles, ponieważ zgodnie z obyczajami przewodniczący udziela sobie głosu na końcu.

I oto mowa ministra spraw zagranicznych ZSRR wytrąciła z równowagi ministra Dullesa, kiedy ten zażądał by przedmiotem obrad były zagadnienia, których nierozwiązanie rzeczywiście stoi na przeszkodzie trwałemu odprężeniu międzynarodowemu. Do zagadnień tych należy przede wszystkim sprawa stosunków mocarstw zachodnich do Chin Ludowych, dalej sprawa remilitaryzacji Niemiec zachodnich i sprawa bezpieczeństwa Europy, wreszcie sprawa wołaz odkładanego przez mocarstwa zachodnie traktatu pokojowego z Austrią.

Minister Dulles nie wygłosił zapowiedzianego przemówienia. Na konferencji prasowej amerykański rzecznik ministra Dullesa bardzo nieefektywnie próbował bronić swego szefa. Spotkało się to z protestami wielu dziennikarzy.

26 stycznia

F Dulles wygłosił przemówienie pełne silnych słów, ale „słabe w argumentacji”. Jak to określił korespondent „Neue Zuercher Zeitung”.

Nie przewidział jednak p. Dulles natychmiastowej repliki ministra Mołotowa, spokojnej, rzeczowej, pojednawczej.

Delegaci francuski, angielski nie kryli swego rozczelenia pod adresem pana Dullesa, który wbrew niedzielnej umowie samowolnie wystąpił tak ostro. Obie więc

delegacje przyjęły z zadowoleniem fakt, że minister Mołotow potrafił tak szybko przywrócić obradom właściwy i potrzebny ton.

W ten sposób w drugim dniu po przemówieniach ministra Mołotowa doszło — ku zdumieniu wielu obserwatorów — do pierwszej zgody czterech, mianowicie do przyjęcia porządku obrad w formie zaproponowanej przez ministra Mołotowa właśnie w poniedziałkowej jego mowie.

27 stycznia

Spotkania czterech ministrów spraw zagranicznych nie ograniczają się do sali konferencyjnej. Na Unter den Linden przed zbudowanym niedawno wielkim gmachem ambasady radzieckiej pojawiły się we wtorek wieczorem samochody delegacji francuskiej. To minister Mołotow podejmował przyjęciem swego, francuskiego kolegi ministra Bidault. Z kolei czarne limuzyny ZIS-ów i ZIM-ów pojawiły się przed piękną willą w Gruenewaldzie, gdzie ministra Mołotowa podejmował minister Eden.

Zapowiadana jest również wizyta ministra Dullesa w gmachu radzieckiej ambasady.

Coż oznaczają te wizyty? Otóż są rzeczy, które muszą dojrzeć zanim zostaną sformułowane w sposób ostateczny. Zagładanie co chwila do pieca czy ciasto już urosło doprowadza zazwyczaj do tworzenia się w cieście niestrawnego zakalca. Wiedzą o tym nie tylko kucharze, ale i dyplomaci, którzy chętnie korzystają z pokazów konferencyjnych spotkań.

Zakończenie środowego posiedzenia było bardzo wymowne. Mianowicie po wywodach ministra Mołotowa, który nieuzasadnionym prawnopolitycznym zastrzeżeniem ministrów Dullesa, Bidault i Edena w sprawie zwołania konferencji pięciu przeciwstawiał realia ekonomiczne, ludnościowe, a w konsekwencji polityczne pozycji Chin Ludowych w świecie, minister Eden zarządził przerwę.

Ministrowie udali się do baru i po 15 minutach towarzyskich rozmów, których treści nie podano do wiadomości na żądanie z konferencji prasowych, powrócili na salę, by odczytać obrady do dnia następnego. Było to czymś nowym w porównaniu z gwałtowną, natychmiastową reakcją ministra Dullesa na mowę ministra Mołotowa w pierwszym dniu obrad.

Tak odmienne od poniedziałkowego zakończenie środowego posiedzenia wywołało konsternację wśród prasy adenauerowskiej.

Zniecierpliwienie i podenerwowanie bońskich panów na bleg konferencji jednak nie wpłynęło. Świadczy o tym wymowne ostatnie dwa dni, kiedy codzienne narady rozszerzyły się o towarzyskie rozmowy i — rzecz warta szczególnego podkreślenia — o coraz powściągliwsze komentarze rzeczników delegacji na konferencjach prasowych.

E. J. Osmańczyk

Szpiedzy i dywersanci wywiadu adenauerowskiego przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Opolu

OPOLE (PAP). W dalszym ciągu odbywającego się w Opolu procesu szpiegów wywiadu adenauerowskiego — Wojskowy Sąd Rejonowy przesłuchał osk. Henryka Koję, który wraz ze współoskarżonym Pie-

truską został przysłany do Polski z zadaniem organizowania wywiadu, dywersji i sabotażu, a następnie pozostałych oskarżonych — szpiegów zwerbowanych przez Pietruszkę i Koję.

Oskarżony Koj scharakteryzował sądowi metody, jakimi po przerzuceniu do Polski posługiwał się wraz z Pietruszką przy werbowaniu agentów. Osk. Koj wyjaśnia, że kierownik ośrodka wywiadu adenauerowskiego — Kaiser — pouczył ich, ażeby zbierać informacje szpiegowskie we wszelki możliwy sposób, m. in. z przypadkowych rozmów, angażować zaś do roboty szpiegowskiej „każdego kogo się tylko da”. W czasie szkolenia szpiegowskiego Kaiser wytłumaczył przebywającym na kursie agentom, że ośrodek wywiadu zachodnio-niemieckiego, do którego zostali zaangażowani, nosi nazwę „Nachrichten Dienst” i podlega wywiadowi amerykańskiemu, który go finansuje.

Wysyłając oskarżonego do Polski Kaiser wskazał mu konkretne osoby, na których zwerbowaniu zależało wywiadowi najbardziej. Kaiserowi chodziło o osoby, poprzez które można by zdobyć informacje z kolejniectwa lub wojska.

Dnia 29 bm., w drugim dniu procesu, sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Świadek T. Budzińska zeznała, że osk. osk. Pietruszka i Koj w dniu, w którym przedostali się nielegalnie do Polski, tj. 23 lipca 1953 r. zgłosili się do jej mieszkania w Nowej Soli. Oskarżeni poinformowali Budzińską o swej roli w wywiadzie adenauerowskim; pokazywali przywiezione ze sobą zegarki oraz pastylki

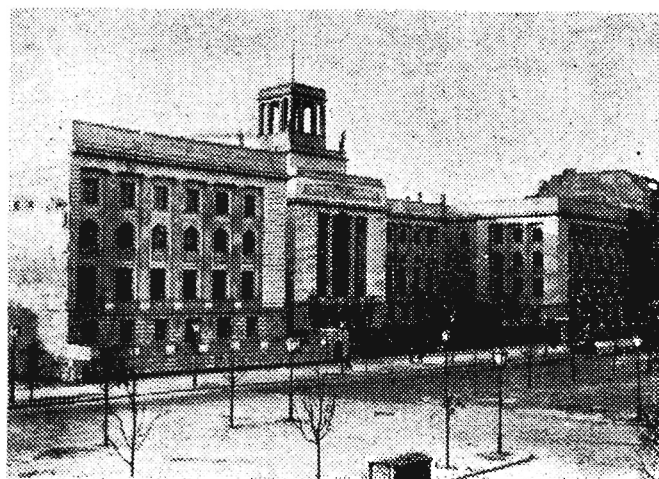
do sporządzania sympatycznego atramentu. Osk. Koj napisał wówczas w mieszkaniu świadka pierwszy swój raport szpiegowski.

Zeznania następnego świadka — Ludwika Kanerta z gromady Komorniki, położonej obok Łowkowie — miejscowości, z której pochodził osk. Koj scharakteryzowały środowisko, w jakim wychował się oraz wpływy, jakim ulegał ten szpieg wywiadu adenauerowskiego. Jak zeznał świadek, osk. Henryk Koj był wychowany w domu w duchu faszystowskim oraz w nienawiści do Polaków.

Gdy Hitler doszedł do władzy — stwierdza świadek — ojciec osk. Henryka Koj został członkiem SA.

Rozprawa trwa.

Rezydencja Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech



Na zdjęciu: Gmach rezydencji Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech przy Unter den Linden Nr 63-65, w którym odbywać się będą obrady czterech ministrów spraw zagranicznych w drugim tygodniu trwania konferencji. Fot — CAF

Ze świata

PEKIN

Jak podaje dziennik „Nanfan-Ibao”, organa bezpieczeństwa prowincji Guantung i Hunan oraz miasta Kanton wykryły ostatnio dwie organizacje szpiegowskie, których działalnością kierował wywiad amerykańskoczangkajskowski.

HAGA

Jak podaje dziennik „De Waerheid”, prasa indonezyjska przyjęła z głębokim zadowoleniem fakt zawarcia przez rząd Indonezji układu handlowego z Chińską Republiką Ludową.

LONDYN

Jak donosi z Karaczi (Pakistan) agencja Reutersa, trwa tam od trzech dni strajk robotników portowych, którzy walczą o poprawę warunków bytu.

LONDYN

Angielski wiceminister lotnictwa G. Ward odpowiadając na pytania członków Izby Gmin oświadczył, że w ciągu 1953 roku angielskie siły lotnicze straciły wskutek katastrof 91 samolotów odrzutowych, zginęło 112 lotników.

MOSKWA

Agencja TASS donosi z Karaczi: — W Karaczi rozwija się strajk robotników portowych. Liczba strajkujących przekracza 12 tysięcy osób. W czwartek na wspólnym posiedzeniu przedstawicieli robotników portowych i Związku Zawodowego Marynarzy postanowiono kontynuować strajk.

(PAP)

